

Antypalestyński gest Trumpa

12 stycznia 2017

Prezydent-elekt zapowiada, że jednym z pierwszych jego ruchów w polityce zagranicznej będzie przeniesienie amerykańskiej ambasady w Izraelu z Tel Awiwu do Jerozolimy. Oznacza to uznanie pełni izraelskich roszczeń wobec miasta. Palestyńczycy ostro protestują.

Organizacja Wyzwolenia Palestyny ostrzega, że przeniesienie ambasady oznacza naruszenie porozumień pokojowych z Oslo z 1995 roku, a zatem nieważne mogą stać się także inne jego punkty, w tym uznanie przez OWP państwa Izrael jako takiego. Jerozolima i jej status są jednym z najpoważniejszych punktów spornych – Izrael uznaje miasto za swoją stolicę, Palestyńczycy również chcą, żeby w przyszłości pełniło tę rolę dla państwa palestyńskiego. Według ONZ w chwili obecnej Izrael okupuje wschodnią część miasta, która powinna należeć do Palestyńczyków, natomiast stolicą państwa w rozumieniu prawa międzynarodowego formalnie jest Tel Awiw. Przeniesienie ambasady do Jerozolimy oznaczałoby uznanie przez USA wszystkich izraelskich roszczeń z całkowitym pominięciem ustaleń tzw. procesu pokojowego, w tym także kluczowych ustaleń z Oslo.

Pierwsze deklaracje tego typu pojawiły się ze strony Donalda Trumpa już w grudniu i już wtedy Palestyńczycy ostrzegali, że podjęcie takiej decyzji może wywołać kolejną falę przemocy. „Jednym ze środków, które rozważamy, jest wypowiedzenie wzajemnego uznawania swojego statusu przez Izrael i Organizację Wyzwolenia Palestyny” – ostrzega Mohammed Shtayyeh, negocjator palestyński. Na razie wezwano do protestów zarówno wszystkich Palestyńczyków, jak i ich sprzymierzeńców na całym świecie, „od Pakistanu po Teheran, od Libanu po Oman”. Mahmud Abbas, pierwszy premier Autonomii Palestyńskiej i przewodniczący OWP, napisał nawet list do prezydenta-elekta, odwołując go od tego ruchu. Jego zdaniem

przeniesienie ambasady „Będzie miało fatalny wpływ na cały proces pokojowy, uniemożliwi wprowadzenie rozwiązania „dwóch państw” i wpłynie na stabilność i bezpieczeństwo całego regionu” – napisał Abbas, podkreślając, że okupacja wschodniej Jerozolimy przez Izrael, z którą obecnie mamy do czynienia i którą chce uznać Trump, jest niezgodna z prawem międzynarodowym.

Z otoczenia Trumpa tymczasem wyciekły informacje, że przeniesienie ambasady ma zostać ogłoszone już 20 stycznia, podczas inauguracji jego prezydentury. Opcja ta cieszy się także dużym poparciem republikańskich senatorów, w tym Teda Cruza. Na to nakłada się jeszcze postać przyszłego nowego ambasadora – Davida Friedmana, swojego prawnika i bardzo ostrego zwolennika nielegalnego osadnictwa izraelskiego na Zachodnim Brzegu oraz działalność zięcia prezydenta-elekta, Jareda Kushnera, który przeznaczą ogromne środki na finansowanie rozbudowy tych osiedli. Prezydentura Trumpa z pewnością nie przyniesie pokoju Palestynie.

Autorstwo: JS

Źródło: Strajk.eu